

ZASADY POLITYKI RODZINNEJ W ŚWIETLE NAUCZANIA JANA PAWŁA II PODCZAS PIELGRZYMEK DO POLSKI

Wypowiedzi Jana Pawła II na temat rodziny jako podstawowej komórki społecznej, chociaż często oparte na refleksji teologicznej, mają głębokie uzasadnienie społeczne i humanistyczne. Odwołują się do podstawowego doświadczenia ludzkiej egzystencji, przypominają w nowy sposób odwieczną prawdę o niepodważalnej wartości rodziny w każdym czasie. W wystąpieniach Ojca Świętego obecne są nie tylko postulaty pod adresem polityki rodzinnej państwa, ale także apele do odpowiedzialności osób tworzących rodzinę.

Pierwszy raz w dziejach naszego kraju zmniejsza się liczba ludności z innych przyczyn niż wojny czy zmiany terytorialne. Następuje to z powodu malejącego przyrostu naturalnego. Od kilku już lat liczba urodzeń przewyższa jedynie nieznacznie liczbę zgonów. Proces ten będzie się pogłębiać. Według prognozy demograficznej Organizacji Narodów Zjednoczonych, liczba ludności Polski w roku 2025 zmniejszy się o dwa miliony, wynosić więc będzie niewiele ponad trzydzieści siedem milionów, a w ciągu następnych dwudziestu pięciu lat obniży się o dalsze pięć milionów, czyli w roku 2050 kraj nasz będzie miał tylko trzydzieści trzy miliony mieszkańców¹.

Te niekorzystne tendencje demograficzne, które nie tylko powodują ubytek ludności, ale także pogłębianie się niekorzystnej proporcji międzypokoleniowej, przejawiającej się w starzeniu się społeczeństwa, są sygnałem konieczności zwiększenia troski o politykę rodzinną.

Zadania tej polityki to nie tylko wspieranie funkcji prokreacyjnej rodziny, lecz przede wszystkim tworzenie możliwie najlepszych warunków do powstawania i rozwoju rodziny: zaspokajanie jej bytowych i duchowych potrzeb, pomoc w wypełnianiu funkcji wychowawczych, zapewnienie równego startu zawodowego, tworzenie kobietom warunków do łączenia obowiązków rodzinnych i zawodowych. To, w jakim stopniu zadania te są realizowane przez państwo, ma pośredni wpływ na liczbę dzieci w rodzinie.

O charakterze polityki rodzinnej decyduje – poza kondycją materialną państwa i modelem polityki społecznej – wizja samej rodziny i przekonanie o jej niewymiernej wartości dla społeczeństwa. Zadaniem niniejszego artykułu

¹ Zob. Department of Economic and Social Affairs, UN Population Division, *World Population 2002*, United Nations, New York 2003.

jest próba odtworzenia wizji rodziny, która leżała u podstaw nauczania Jana Pawła II na temat roli rodziny w społeczeństwie i państwie podczas jego pielgrzymek do Polski.

PRZEMIANY W MAŁŻEŃSTWIE I RODZINIE W POLSCE

Struktura rodziny w świecie podlega zmianom na skutek wzrastającego uprzemysłowienia i rozwoju społecznego. Tradycyjnie jej podstawą było małżeństwo, obecnie jednak w wielu krajach rozwiniętych wskaźnik zawieranych małżeństw znacznie się obniżył na rzecz kohabitacji, wzrosła też liczba urodzeń pozamałżeńskich i rozwodów. W Polsce również następują zmiany postaw wobec rodziny, chociaż nie tak gwałtownie jak w innych krajach. Dość powszechnie obserwuje się jeszcze akceptację instytucji małżeństwa, ale wysokie bezrobocie, dyskryminacja kobiet na rynku pracy, ich dążenie do uzyskania wyższego statusu zawodowego oraz rosnące koszty kształcenia dzieci powodują, że kobiety i mężczyźni zwlekają z zawarciem małżeństwa, a także opóźniają decyzje prokreacyjne.

W roku 2002 zawarto 191,9 tysiąca małżeństw (w roku 1995 – 207,7 tys.), chociaż w wiek małżeński wkroczył wyżej demograficzny początek lat osiemdziesiątych. Wzrosła liczba rozwodów; rozpadło się 45,4 tysiąca małżeństw (w roku 1995 – 38,1 tys.). Urodziło się tylko 353,8 tysiąca dzieci (w roku 1995 – 433,1 tys.), czyli niewiele mniej niż było zgonów (359,5 tys.)².

Narodowy Spis Powszechny dostarcza informacji, że od poprzedniego Spisu, przeprowadzonego w roku 1988, liczba małżeństw z dziećmi zmniejszyła się z 6323,2 tysiąca do 5869,8 tysiąca w roku 2002. Młodzi ludzie zwlekają z zakładaniem rodziny ze względu na trudną sytuację społeczno-gospodarczą kraju, szczególnie wysokie w tej grupie wiekowej bezrobocie, niepewność co do ciągłości zatrudnienia i ze względu na niskie zarobki. Równolegle zwiększa się liczba tak zwanych związków partnerskich. W roku 2002 stwierdzono istnienie 197,4 tysiąca takich par, z tego 75% mieszkała w miastach, a reszta na wsiach. Większość z nich (56,1%) miała dzieci. Wzrosła też liczba małżeństw bez dzieci – z 2329,1 tysiąca w roku 1988 do 2456,5 tysiąca w roku 2002, to znaczy o 5,5%; z tego w miastach o 194,1 tysiąca (wzrost o 13,7%). Zwiększyła się liczba samotnych matek: z 1395,6 tysiąca w roku 1988 do 1798,3 tysiąca w roku 2002, to znaczy o 402,7 tysiąca (wzrost o 28,8%).

Według Narodowego Spisu Powszechnego z roku 1988 mieliśmy 1573,8 tysiąca rodzin niepełnych. Po czternastu latach ich liczba wzrosła do 2030,1

² Zob. *Mały rocznik statystyczny*, GUS, Warszawa 2003.

tysiąca, czyli zwiększyła się o 456,3 tysiąca (to znaczy o 28,9%). Zdecydowana większość rodzin niepełnych (68,7%) mieszka w miastach³.

Powyższe dane dowodzą, jak bardzo nauczanie Ojca Świętego pozostaje aktualne i potrzebne dla kształtowania właściwej polityki rodzinnej.

RODZINA JAKO PODSTAWOWA KOMÓRKA SPOŁECZNA

W swoich wystąpieniach Jan Paweł II często odnosił się do zagadnień małżeństwa i rodziny. Już w czasie pierwszej wizyty w Polsce w roku 1979 w homilii podczas Mszy świętej w Nowym Targu przypomniał, że rodzina jest podstawową komórką życia społecznego i podstawową ludzką wspólnotą. Papież mocno podkreślał, że od tego, jaka jest rodzina, zależy to, jaki jest naród, gdyż składa się on z jednostek przychodzących na świat i wzrastających w rodzinie⁴.

Istnienie rodziny zależy od trwałości związku małżeńskiego, dlatego Papież zdecydowanie podkreśla konieczność akceptacji nierozzerwalności małżeństwa jako podstawy rodziny. Uzasadnia to najpierw w sposób teologiczny: „Jedność [rodziny] bierze początek w sakramencie małżeństwa, w owych uroczystych ślubach, którymi wiążą się z sobą mężczyzna i kobieta na całe życie, powtarzając sakramentalne: «a iż cię nie opuszczę aż do śmierci»”⁵. W Szczecinie w roku 1987 Ojciec Święty wskazał na podobieństwo przysięgi małżeńskiej do słów Chrystusa: „do końca [...] umiłował” (J 13, 1). Dodał jednak, że aby sprostać treści tej przysięgi, małżonkowie muszą „Chrystusową miłość – poniekąd – uczynić swoją”⁶.

Argumentację teologiczną za nierozzerwalnością małżeństwa Papież uzupełniał argumentacją społeczną. Odwoływał się do przykładów z życia, do krzywd, jakie wyrządza współmałżonkom i dzieciom rozpad rodziny, spowodowany egoistycznym rozumieniem prawa do życia, do szczęścia i samorealizacji. „Trzeba, by mówiły o tym zdradzone, opuszczone i porzucone żony, by mówili porzuceni mężowie. By mówiły o tym pozbawione prawdziwej miłości, ranione u początku życia w swej osobowości i skazane na duchowe kalectwo dzieci, dzieci oddawane ustawowo instytucjom zastępczym – ale... jaki dom dziecka

³ Por. *Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań. Powszechny Spis Rolny 2002. Gospodarstwa domowe i rodziny*, GUS, Warszawa 2003, s. 28-30.

⁴ Zob. Jan Paweł II, *Prawo człowieka do pracy i do ziemi* (Homilia podczas Mszy św., Nowy Targ, 8 VI 1979), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 2 (1979), cz. 1, red. E. Weron SAC, A. Jaroch SAC, Pallottinum, Poznań 1990, s. 686-688.

⁵ Tenże, *Wspominając św. Jadwigę z Trzebnicy, zapraszam do pojednania między narodami* (Homilia podczas Mszy św., Jasna Góra, 5 VI 1979), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 2, cz. 1, s. 651.

⁶ Tenże, *Praca nad pracą w odniesieniu do praw i wymagań życia rodzinnego* (Homilia podczas Mszy św., Szczecin, Jasne Błonia, 11 VI 1987), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 8(1987) nr 5, s. 25.

może zastąpić prawdziwą rodzinę? Trzeba upowszechnić głos ofiar – ofiar egoizmu i «mody»; permissywizmu i relatywizmu moralnego»⁷.

Chociaż sytuacja w Polsce w odniesieniu do rozwodów na początku lat dziewięćdziesiątych była – i obecnie jest – znacznie lepsza niż w innych krajach, to – jak podkreśla Papież – „za cyframi [...], za analizami i opisami stoi [...] zawsze żywy człowiek, tragedia jego serca, jego życia, tragedia jego powołania»⁸. Wcześniej, w Szczecinie, ostrzegał państwo przed dopuszczeniem do „rozchwiania» tej «małej» wspólnoty, może słabej, może niewystarczającej, która jednak jest u korzenia wszystkich wspólnot, ażeby całe życie społeczne i narodowe nie doznało strat i szkód niepowetowanych»⁹.

Ojciec Święty już podczas pielgrzymki w roku 1983 podkreślał, że „rodzina jest pierwszą i podstawową szkołą miłości społecznej»¹⁰, a jeśli panuje w niej wzajemna miłość, jest także ostoją dla jednostki „pośród wszystkich niszczyielskich prądów i bolesnych doświadczeń»¹¹. Aby jednak rodzice mogli sprostać obowiązkowi należytego wychowania dzieci, sami muszą dbać o swój poziom moralny („sami też wciąż muszą się wychowywać, ażeby wychowywać»¹²). Tylko pod takim warunkiem, przy godnej postawie wewnętrznej, proces wychowania może być owocny. Według Papieża, to wychowanie ma „podstawowe znaczenie dla przyszłości całego narodu”, a nawet dla „polskiej racji stanu!»¹³.

W czasie pielgrzymki w roku 1999 Papież, odnosząc się do zmian obyczajowych w polskim społeczeństwie, a zwłaszcza do lekceważenia norm moralnych dotyczących etyki seksualnej, apelował, aby „rodzina stanęła zdecydowanie w obronie czystości swoich progów domowych»¹⁴. Szczególnie zalecał, aby chronić dzieci przed demoralizacją, a także podkreślał fakt, że od tego, czy w rodzinach będą postrzegane normy moralne, zależy moralne zdrowie narodu.

W Łowiczu w roku 1999 Ojciec Święty przypomniiał, że „rodzina nie może pozostać sama w tym odpowiedzialnym obowiązku wychowania. Potrzebuje

⁷ Tamże, s. 26.

⁸ Tenże, *Czy wolno lekkomyślnie narażać polskie rodziny na dalsze zniszczenie?* (Homilia podczas Mszy św. na lotnisku w Masłowie, Kielce, 3 VI 1991), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 12(1991) nr 5, s. 32.

⁹ Tenże, *Praca nad pracą w odniesieniu do praw i wymagań życia rodzinnego*, s. 26.

¹⁰ Tenże, *Przyjmijcie od waszego rodaka i następcy Piotra Ewangelię pracy, sprawiedliwości i miłości społecznej* (Homilia podczas nabożeństwa maryjnego, Katowice, 20 VI 1983), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 4(1983) numer nadzwyczajny 2, s. 5.

¹¹ Tamże.

¹² Tenże, *Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości* (Homilia podczas Mszy św., Wrocław, 21 VI 1983), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 4(1983) numer nadzwyczajny 2, s. 7.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tenże, *Tylko czyste serce może w pełni miłować Boga* (Homilia podczas Mszy św., Sandomierz, 12 VI 1999), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 20(1999) nr 8, s. 67.

pomocy i oczekuje jej ze strony Kościoła i państwa”¹⁵. Zgodnie z zasadą pomocniczości, „chodzi tu nie o wyręczanie rodziny w jej obowiązkach, ale o harmonijne zjednoczenie wszystkich w tym wielkim zadaniu”¹⁶.

W przemówieniu do Konferencji Episkopatu Polski w roku 1999 Papież nawoływał do „harmonijnego współdziałania rodziny, Kościoła, szkoły, samorządu i państwa, aby oddalić od młodych te zagrożenia, jakie niesie ze sobą współczesna cywilizacja konsumpcyjna”¹⁷. Kolejny raz podkreślił, że „bez zdrowych i silnych rodzin społeczeństwo i naród upada”¹⁸. Jego zdaniem, trwałość i jedność rodziny są dziś poważnie zagrożone, dlatego we współpracy ze wszystkimi ludźmi dobrej woli należy tworzyć warunki sprzyjające umacnianiu rodziny¹⁹.

Podczas tej samej pielgrzymki w czasie spotkania z wiernymi w Starym Sączu Ojciec Święty przypomniał słowa, które napisał w *Liście do Rodzin*: „«Poprzez rodzinę toczą się dzieje człowieka, dzieje zbawienia ludzkości. Rodzina znajduje się pośrodku tego wielkiego zmagania pomiędzy dobrem a złem, między życiem a śmiercią, między miłością a wszystkim, co jest jej przeciwieństwem [...]»”²⁰.

Jak można zauważyć, powyższe wypowiedzi Jana Pawła II na temat rodziny jako podstawowej komórki społecznej, chociaż często oparte na refleksji teologicznej, mają głębokie uzasadnienie społeczne i humanistyczne. Odwołują się do podstawowego doświadczenia ludzkiej egzystencji, przypominają w nowy sposób odwieczną prawdę o niepodważalnej wartości rodziny w każdym czasie. W wystąpieniach Ojca Świętego obecne są nie tylko postulaty pod adresem polityki rodzinnej państwa, ale także apele do odpowiedzialności osób tworzących rodzinę.

MACIERZYŃSTWO I PRACA ZAWODOWA KOBIET

Jednym z najtrudniejszych problemów w polityce rodzinnej jest znalezienie sposobu umożliwiającego kobietom godzenie macierzyństwa z pracą zawodową. W swoim nauczaniu skierowanym do Polaków Ojciec Święty wielokrotnie podkreślał wartość macierzyństwa, odwoływał się do polskiej tradycji, do cza-

¹⁵ T e n ż e, *Pomagajmy młodym budować fundament pod ich przyszłe życie* (Homilia podczas Mszy św., Łowicz, 14 VI 1999), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 20(1999) nr 8, s. 90.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ T e n ż e, *Służcie Ewangelii Chrystusa, aby nieść nadzieję światu* (Orędzie do Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 11 VI 1999), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 20(1999) nr 8, s. 60.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Por. tamże.

²⁰ T e n ż e, *Nie lękajcie się być świętymi* (Homilia podczas Mszy św., Stary Sącz, 16 VI 1999), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 20(1999) nr 8, s. 107.

sów, gdy kobiety pełniły ważne role patriotyczne – do symbolu Matki Polki, dzięki której naród polski przetrwał w okresie zaborów. W czasie pierwszej pielgrzymki do kraju w roku 1979, nawiązując do depeszy z Paryża, przysłanej prymasowi Wyszyńskiemu przez pewną kobietę, dzielącą się z nim radością z urodzenia dziecka, Papież powiedział w Gnieźnie: „Pragnę temu człowiekowi nowo narodzonemu z matki Polki w Paryżu położyć krzyżyk na czole i pragnę równocześnie tu, na tym miejscu, oddać hołd polskiej matce, oddać hołd polskiej kobiecie w wymiarach Tysiąclecia!”²¹. Hołdem złożonym w imieniu wspólnej Matki-Ojczyzny polskim matkom było też jego nawiązanie do źródłosłowu „Gniezno” – „gniazdo”, kolebka narodu. Podkreślił w nim, że „gdyby nie było tego macierzyństwa fizycznego czy duchowego, nie byłoby gniazda, nie byłoby kolebki, nie byłoby rodziny, nie byłoby narodu! Uczyńmy wszystko, ażeby w najwyższym poszanowaniu była kobieta na ziemi polskiej, ażeby w najwyższym poszanowaniu było macierzyństwo na ziemi polskiej!”²².

Podkreślanie wartości macierzyństwa nie jest przychylnie odbierane przez środowiska feministyczne, które sądzą, że godzi to w równość kobiet i mężczyzn w społeczeństwie. Papież uważa jednak, iż posługa Kościoła wobec rodziny, poczynając od zarania naszej historii, wytworzyła nie tylko „znakomity model rodziny”, ale także „obyczajowość naznaczoną wielkim szacunkiem dla godności kobiety”²³.

Jan Paweł II w czasie swoich wystąpień w Polsce dużo uwagi poświęcił macierzyństwu w kontekście pracy zawodowej kobiet. Problem ten podniósł już w czasie pierwszej pielgrzymki do Polski, kiedy władze prowadziły politykę ukierunkowaną na aktywizację zawodową kobiet. Papież wykazywał, że niskie zarobki mężów zmuszają kobiety do podjęcia pracy, bo z jednej pensji rodzina nie może się utrzymać.

W roku 1979 w Częstochowie w czasie Mszy świętej dla pielgrzymów z Górnego Śląska i z Zagłębia Ojciec Święty mówił o sensie pracy. Jego zdaniem, praca umożliwia najmniejszej ludzkiej wspólnotce, jaką jest rodzina, znalezienie środków potrzebnych do jej zawiązania, istnienia i utrzymania. Macierzyństwo winno być traktowane jako „wielki cel i wielkie zadanie samo dla siebie. Łączy się bowiem z nim inna, wielka praca, w której nikt matki rodzącej, karmiącej, wychowującej nie zastąpi. Nic też nie zastąpi serca matki w domu, serca, które zawsze tam jest, zawsze tam czeka. Prawdziwe poszanowanie pracy niesie z sobą należną cześć dla macierzyństwa, a nigdy inaczej”²⁴.

²¹ Tenże, *O godność kobiety i matki polskiej* (Słowo do wiernych, Gniezno, Wzgórze Lecha, 3 VI 1979), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 2, cz. 1, s. 613.

²² Tamże, s. 613n.

²³ Tenże, *Praca nad pracą w odniesieniu do praw i wymagań życia rodzinnego*, s. 25.

²⁴ Tenże, *Ziemia wielkiej pracy, ziemia wielkiej modlitwy* (Homilia podczas Mszy św., Częstochowa, 6 VI 1979), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 2, cz. 1, s. 671.

Kilka lat później, w roku 1987, Ojciec Święty wrócił do tego trudnego i aktualnego zagadnienia podczas spotkania z włókniarkami w Łodzi. Podkreślił tam, że jeśli założymy, że „«nie [...] człowiek dla pracy, ale praca dla człowieka», to ten humanistyczny aksjomat musi być w sposób szczególny brany pod uwagę, gdy chodzi o pracę zawodową kobiet”²⁵. Odwoływał się przy tym do powszechnego doświadczenia, że to kobieta „jest nade wszystko sercem wspólnoty rodzinnej. Ona daje życie – i ona też pierwsza wychowuje. Oczywiście wspomagana przez męża i dzieląca z nim systematycznie cały zakres powinności rodzicielskich i wychowawczych. Jednakże – wiadomo, że organizm ludzki przestaje żyć, gdy zabraknie pracy serca. Analogia jest dość przejrzysta. Nie może zabraknąć w rodzinie tej, która jest sercem rodziny”²⁶.

W kontekście powyższych rozważań Ojciec Święty stawia – nasuwające się spontanicznie – pytanie: „Czy to znaczy, że kobieta nie powinna pracować zawodowo?”²⁷. Jednoznacznej odpowiedzi jednak nie udzielił. Zwrócił jedynie uwagę na fakt, że nauka społeczna Kościoła przede wszystkim wysuwa żądanie, aby to wszystko, co kobieta robi w domu jako matka i wychowawczyni, było w pełni doceniane i traktowane jako praca. Bo – podkreślił Papież – jest to wielka praca, która nie może być społecznie deprecjonowana, lecz powinna być stale dowartościowywana, jeśli społeczeństwo nie ma działać na własną szkodę. Natomiast „praca zawodowa kobiet musi być traktowana wszędzie i zawsze z wyraźnym odniesieniem do tego, co wynika z powołania kobiety jako żony i matki w rodzinie”²⁸.

Jan Paweł II stwierdził, że naturalne posłannictwo kobiety-matki nie jest doceniane. Obecnie większe znaczenie przypisuje się jej pozycji społeczno-zawodowej. Pracę zawodową kobiet traktuje się jako jedyną drogę awansu społecznego, a oddanie się bez reszty sprawom rodziny i wychowaniu dzieci bywa uważane za rezygnację z rozwoju własnej osobowości lub nawet za przejaw zacofania²⁹.

Papież zgadza się z faktem, że równa godność i równa odpowiedzialność małżonków w pełni usprawiedliwiają dostęp kobiety do pracy zawodowej poza domem czy do piastowania urzędów publicznych. Domaga się jednak ponadto od społeczeństwa szczególnego uznania dla zadań macierzyńskich i rodzinnych, ponieważ są one wartością nadrzędną wobec innych funkcji, które kobieta może podejmować. Jego zdaniem konieczne jest, aby przede wszystkim zachowano podstawową więź pomiędzy pracą a rodziną, owo „«pierwotne i niezby-

²⁵ T e n ż e, *Powołanie, na które składa się dom, rodzina, małżeństwo, dzieci i praca* (Przemówienie do włókniarek z zakładów „Uniontex”, Łódź, 13 VI 1987), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 8(1987) nr 5 bis, s. 13.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże.

²⁹ Por. tamże, s. 14.

walne znaczenie pracy dla domu i wychowania dzieci» (*Familiaris consortio*, nr 23)³⁰.

Akceptując prawo dostępu kobiety do pracy zawodowej i piastowania na równi z mężczyzną różnych funkcji w społeczeństwie, Jan Paweł II podkreślił obowiązek zadbania o stworzenie takich struktur pracy i takich warunków życia, w jakich kobiety zamężne i matki nie będą zmuszane do podejmowania pracy poza domem. Jest to konieczne ze względu na fakt, że – jak to ujął Papież – „macierzyńskiego trudu potrzebują szczególnie dzieci, aby mogły rozwijać się jako osoby odpowiedzialne, religijnie i moralnie dojrzałe oraz psychicznie zrównoważone”³¹. Dobro rodziny jest tak ważne, że domaga się dowartościowania zadań macierzyńskich w instytucjach propagujących awans społeczny kobiety, zakładających konieczność podejmowania pracy zarobkowej poza domem³².

Do tematu pracy zawodowej kobiet Ojciec Święty nawiązał również w roku 1987 podczas wizyty w Szczecinie: „Natura i posłannictwo rodziny stanowi najbardziej odpowiedzialną służbę społeczną, a zatem rodziny mają prawo do takich warunków bytowych, które by im gwarantowały odpowiadający ich godności poziom życia i właściwy rozwój. Chodzi tutaj o słuszne wynagrodzenie za pracę. Chodzi o dach nad głową, o mieszkanie, poczynając od młodych małżeństw i rodzin dopiero się zawiązujących”³³. Papież przypomniał też swoje wcześniejsze stwierdzenie dotyczące relacji między pracą a rodziną: „«Rodzina jest bowiem równocześnie wspólnotą, która może istnieć dzięki pracy, i jest zarazem pierwszą wewnętrzną szkołą pracy dla każdego człowieka» (*Laborem exercens*, nr 10)”³⁴. W wymiarze społeczno-ekonomicznym dla rodziny ważna jest zarówno stała poprawa warunków jej życia, jak i sprawiedliwe traktowanie roli kobiety jako matki, tak, aby względy ekonomiczne nie zmuszały jej do podejmowania pracy zarobkowej poza domem, kosztem jej niezastąpionych obowiązków rodzinnych³⁵.

Zagadnienie godzenia macierzyństwa z pracą zawodową i awansem społecznym stanowi problem państw rozwiniętych³⁶. Powyższe wypowiedzi Papie-

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże.

³² Por. tamże.

³³ T e n ż e, *Praca nad pracą w odniesieniu do praw i wymagań życia rodzinnego*, s. 26.

³⁴ Tamże.

³⁵ Por. tamże.

³⁶ Pokazuje go m.in. Janne H. Matlary, profesor nauk społecznych na Uniwersytecie w Oslo, minister spraw zagranicznych Norwegii w latach 1997-2000, członek Papieskiej Rady Iustitia et Pax, matka czworga dzieci. Píše ona m.in.: „Jako kobieta powinnam czuć się swobodnie w zgodzie z samą sobą w każdej pracy, do której mam kwalifikacje. Jako kobieta nigdy nie powinnam być zmuszona do dokonywania wyboru między macierzyństwem i karierą, co więcej, z tego względu, że jestem matką, powinnam tym bardziej być ceniona w pracy i polityce. Nigdy nie powinnam być zmuszona do naśladowania mężczyzn, aby dostać pracę, ani do zatajenia faktu, że jestem matką.

za na temat pracy kobiet w kontekście ich powołania macierzyńskiego nabierają szczególnej aktualności obecnie w Polsce, gdzie nadwyżka rąk do pracy powoduje, że pracodawcy otwarcie stosują dyskryminującą politykę wobec kobiet, warunkując ich zatrudnienie rezygnacją z macierzyństwa.

OCHRONA POCZĘTEGO ŻYCIA

Temat ochrony poczętego życia Jan Paweł II poruszył w czasie swojej pierwszej wizyty w Polsce, kiedy obowiązywała jeszcze ustawa z roku 1956, dopuszczająca przerywanie ciąży ze względów społecznych. Przemawiając podczas posiedzenia Konferencji Episkopatu Polski, Papież powiedział: „Trzeba chronić małżeństwa i rodziny przed grzechem, przed ciężkim grzechem wobec poczynającego się życia [...] okoliczności tego grzechu obciążają całą moralność społeczną, a jego skutki zagrażają przyszłości narodu”³⁷. W Nowym Targu w roku 1979 w argumentacji za koniecznością prawnej ochrony poczętego dziecka odwołał się właśnie do racji społeczno-moralnych: „Jeśli się naruszy prawo człowieka do życia w tym momencie, w którym poczyną się on jako człowiek pod sercem matki, godzi się pośrednio w cały ład moralny, który służy zabezpieczeniu nienaruszalnych dóbr człowieka. Życie jest pierwszym wśród tych dóbr. Kościół broni prawa do życia nie tylko z uwagi na majestat Stwórcy, który jest tego życia pierwszym Dawcą, ale równocześnie ze względu na podstawowe dobro człowieka”³⁸. W roku 1991 w Radomiu Ojciec Święty wrócił do tego tematu, pytając retorycznie: „Czy jest taka ludzka instancja, czy jest taki parlament, który ma prawo zalegalizować zabójstwo niewinnej i bezbronnej ludzkiej istoty?”³⁹.

W wypowiedziach Papieża przewija się też wątek społecznej odpowiedzialności za życie każdego człowieka, stąd jego żądanie zwiększenia społecznej opieki nie tylko nad dzieckiem poczętym, ale również nad jego rodzicami, zwłaszcza nad matką, szczególnie w sytuacji, gdy urodzenie dziecka stawia ich wobec kłopotów i trudności, które w ich przekonaniu są ponad ich siły. Apel swój Jan Paweł II kieruje do szeroko pojętego adresata, zachęcając zarówno do troski wyrażonej w „spontanicznych ludzkich postawach i działa-

Moje kobiece cechy czynią mnie silną, natomiast naśladowanie mężczyzn osłabia mnie, ponieważ nie jestem naprawdę sobą”. J. H. Matlary, *Nowy feminizm. Kobieta i świat wartości*, tłum. M. Ratajczak, „W drodze”, Poznań 2000, s. 26.

³⁷ Jan Paweł II, *Znamienna jedność biskupów polskich uznanym źródłem duchowej mocy* (Przemówienie do Plenarnej Konferencji Episkopatu Polski, Jasna Góra, 5 VI 1979), w: tenże, *Nauczanie papieskie*, t. 2, cz. 1, s. 643.

³⁸ Tenże, *Prawo człowieka do pracy i do ziemi*, s. 688.

³⁹ Tenże, „Nie zabijaj”: *przeciwko uzurpacji Bożej władzy nad życiem i śmiercią* (Homilia podczas Mszy św., Radom, 4 VI 1991), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 12(1991) nr 5, s. 35.

niach, jak też w tworzeniu instytucjonalnych form pomocy dla tych rodziców poczętego dziecka, których sytuacja jest szczególnie trudna”⁴⁰.

Zdaniem Ojca Świętego najgłębsza przyczyna przerwania ciąży tkwi w postawie rodziców wobec dziecka poczętego. Podkreśla więc, że bez względu na to, czy dziecko było chciane, czy nie, „nigdy nie jest intruzem ani agresorem. Jest ludzką osobą, zatem ma prawo do tego, aby rodzice nie skąpili mu daru z samych siebie, choćby wymagało to od nich szczególnego poświęcenia”. Dodał przy tym, że „świat zmieniłby się w koszmar, gdyby małżonkowie znajdujący się w trudnościach materialnych widzieli w swoim poczętym dziecku tylko ciężar i zagrożenie dla swojej stabilizacji; gdyby z kolei małżonkowie dobrze sytuowani widzieli w dziecku niepotrzebny a kosztowny dodatek życiowy. Znaczyłoby to bowiem, że miłość już się nie liczy w ludzkim życiu. Znaczyłoby to, że zupełnie zapomniana została wielka godność człowieka, jego prawdziwe powołanie i jego ostateczne przeznaczenie”⁴¹.

Ponieważ pielgrzymka w roku 1991 zbiegła się z inicjatywą ustawodawczą posłów, mającą na celu zmianę ustawy aborcyjnej z roku 1956, Jan Paweł II, przemawiając do członków parlamentu, podkreślił, że pierwszym prawem każdego człowieka jest prawo do życia. Dodał przy tym, że także niektórzy zagorzali przeciwnicy Kościoła przyznają, że jak długo nie zmieni się postawy wobec prawa do życia człowieka nienarodzonego, tak długo nie można mówić o realizacji wszystkich pozostałych praw człowieka⁴².

Zdaniem Papieża, nawet jeżeli same kobiety, zwłaszcza międzynarodowy ruch feministyczny, opowiadają się za dopuszczalnością przerywania ciąży, to nie przestaje ono być aktem, który w gruncie rzeczy krzywdzi kobietę. Aborcja godzi także w dobro wspólne całego narodu, w jego zdrowie moralne i fizyczne⁴³.

Najważniejszy argument, do którego Papież odwołał się w Kaliszu w roku 1997, w sanktuarium św. Józefa, to fakt, że życie ludzkie jest nienaruszalną wartością i stanowi podstawę niepowtarzalnej godności człowieka⁴⁴. Przypomniał również, że prawo do życia nie jest jedynie kwestią światopoglądu ani prawem religijnym, lecz że jest ono prawem człowieka. Najbardziej podstawowym prawem człowieka! Zakaz: „Nie będziesz zabijał!” (Wj 20, 13), będąc przykazaniem w Dekalogu, jest zarazem fundamentalną zasadą i normą kodeksu moralności, wpisanego w sumienie każdego człowieka. Dlatego: „miarą cywilizacji – miarą uniwersalną, ponadczasową, obejmującą wszystkie kultury – jest jej stosunek do życia. Cywilizacja, która odrzuca bezbronnych, zasługuje na

⁴⁰ Tamże, s. 36.

⁴¹ Tenże, *Czy wolno lekkomyślnie narażać polskie rodziny na dalsze zniszczenie?*, s. 32.

⁴² Zob. tenże, *Pierwszym prawem człowieka jest prawo do życia* (Przemówienie do parlamentarzystów, Warszawa, 8 VI 1991), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 12(1991) nr 6, s. 22.

⁴³ Por. tamże.

⁴⁴ Zob. tenże, *Rodzina wspólnotą życia i miłości* (Homilia podczas Mszy św., Kalisz, 4 VI 1997), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. 18(1997) nr 7, s. 34-36.

miano barbarzyńskiej. Choćby nawet miała wielkie osiągnięcia gospodarcze, techniczne, artystyczne, naukowe”⁴⁵.

W sanktuarium w Kaliszu Ojciec Święty przytoczył także obszerne cytaty z przemówień Matki Teresy z Kalkuty, na przykład jej stwierdzenie, że „największym niebezpieczeństwem zagrażającym pokojowi jest dzisiaj aborcja. Jeżeli matce wolno zabić własne dziecko, cóż może powstrzymać ciebie i mnie, byśmy się wzajemnie nie pozabijali?”⁴⁶.

Podsumowaniem wystąpień Ojca Świętego na temat ochrony poczętego życia ludzkiego może być stwierdzenie, że „dziecko jest najpiękniejszym darem dla rodziny, dla narodu”⁴⁷. Papież zwraca się przeto do wszystkich rodaków, bez względu na ich przekonania religijne, wzywając do solidarności z życiem i przypominając, że: „«naród, który zabija własne dzieci, staje się narodem bez przyszłości»”⁴⁸.

Mimo że obowiązująca obecnie w Polsce ustawa z roku 1993 nie zezwala na dokonywanie aborcji ze względów społecznych, to nie wpłynęła ona na zahamowanie spadku urodzeń⁴⁹. Zwolennicy prawnej dopuszczalności przerywania ciąży uważają, że fakt ten świadczy o rozbudowanym podziemiu aborcyjnym, natomiast ruchy pro-life kwestionują tego rodzaju przypuszczenia. Niezależnie od tego trzeba stwierdzić, że i w tym wypadku nauczanie Jana Pawła II o świętości i nienaruszalności ludzkiego życia jest aktualne i potrzebne. Jeśli nawet prawo zakazujące przerywania ciąży nie było w stanie zahamować spadku urodzeń w Polsce, to można sobie wyobrazić, jakby ten spadek następował przy braku takiego prawa. Badania naszego społeczeństwa wskazują jednak na ciągły wzrost szacunku dla życia od momentu jego poczęcia, a do przekonania tego z pewnością przyczyniły się papieskie wizyty w Polsce.

*

Kościół po drugiej wojnie światowej był zatroskany sprawami ludnościowymi, czego wyraz można znaleźć w kazaniach prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego czy w memoriałach Episkopatu Polski do rządu w latach 1970, 1977 i 1978⁵⁰. Nauczanie Jana Pawła II na temat rodziny podczas jego pielgrzymek do Polski w latach 1979-2002 wpisuje się w ten nurt troski o naród. Ojciec

⁴⁵ Tamże, s. 35.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Zob. *Ustawa z 7 I 1993 o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży*, Dz. U. nr 17, poz. 78.

⁵⁰ Zob. J. Auleytner, *Polityka społeczna. Teoria a praktyka*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Warszawa 1997, s. 187-191.

Święty wielokrotnie porusza problemy, z którymi zмага się polska rodzina, apelując do władz o traktowanie jej jako najważniejszej komórki społecznej, jako podstawy życia społecznego i wychowania obywatelskiego. Papież nie zajmuje się wprawdzie zagadnieniami ściśle demograficznymi, ale wskazuje na fundamenty takiej polityki rodzinnej, jaka może zahamować proces kryzysu demograficznego. Zasady, na których proponuje państwu oparcie polityki rodzinnej, można sprowadzić do następujących punktów: 1. Rodzina to podstawowa komórka społeczna, od której zależy istnienie oraz kondycja fizyczna i duchowa jednostki i narodu. Rodzina nie może być pozostawiona samej sobie, państwo i instytucje społeczne mają obowiązek otaczać ją opieką. 2. Małżeństwo jest podstawą istnienia rodziny, dlatego powinno być związkiem trwałym. Dziecko potrzebuje do swojego rozwoju dwojga rodziców. 3. Macierzyństwo stanowi wartość nieporównywalną z funkcjami społecznymi, jakie może pełnić kobieta. Praca nie powinna być przeszkodą w realizacji macierzyństwa. 4. Niepodważalna wartość życia na każdym etapie jego rozwoju oraz nieporównywalna wyższość jego wartości nad dobrami materialnymi są podstawą prawną ochrony dziecka poczętego.

Pierwsza z wymienionych zasad jest powszechnie przyjmowana i wymieniana w różnych dokumentach krajowych i międzynarodowych, jednak w nauczaniu Papieża występuje ona w ścisłym związku z pozostałymi zasadami: nierozzerwalnością małżeństwa, niepowtarzalną wartością macierzyństwa i świętością życia.

Jak już powiedziano na wstępie, kierunek polityki rodzinnej zależy nie tylko od kondycji finansowej państwa, modelu polityki społecznej, ale także od samej wizji rodziny przyjmowanej przez osoby, które odpowiedzialne są za kształtowanie polityki państwa. Dowodzi tego historia prób budowania polityki rodzinnej czy też tak zwanej polityki prorodzinnej w latach dziewięćdziesiątych i rozbieżności na tym tle między prawicowymi a lewicowymi ugrupowaniami politycznymi. O polityce antyrodzinnej świadczy nie tylko odejście rządu lewicowego (wyłonionego po wyborach w roku 2001) od pronatalistycznych rozwiązań w polityce rodzinnej (realizowanej poprzez formułę świadczeń i urlopów macierzyńskich), ale także likwidacja Sejmowej Komisji do spraw Rodziny oraz zastąpienie funkcji Pełnomocnika Rządu do spraw Rodziny funkcją Pełnomocnika Rządu do spraw Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn. O antyrodzinnej postawie obecnej władzy świadczą również podejmowane pod koniec roku 2003 próby zmiany ustawy o ochronie dziecka poczętego i warunkach dopuszczalności przerwania ciąży oraz próby legalizacji konkubinatu i związków homoseksualnych.

Ponad podziałami światopoglądowymi powinna jednak istnieć współpraca wszystkich czynników społecznych i ugrupowań politycznych oraz Kościoła w naszej ojczyźnie w sprawach dotyczących rodziny, szczególnie teraz, wobec wyzwań, które niosą obecne trendy demograficzne. Nauczanie Jana Pawła II na temat rodziny jest fundamentem, na którym nasza ojczyzna może budować swoją przyszłość i powinna to czynić.